

PAWEŁ URBANOWICZ

Kpr. Paweł Urbanowicz, 47 lat, posterunkowy Policji Państwowej, żonaty.

17 września 1939 r. ewakuacja do komendy powiatowej Policji Państwowej w Oszmianie.

18 września Wilno, wieczorem tegoż dnia z oddziałem policji i wojska opuściłem Wilno.

19 września przekroczyłem granicę do Litwy, gdzie nas internowano w obozie Kulalowa [Kołotowo?] i Wielkomierz [Wiłkomierz]. 11 lipca 1940 r. obóz został odebrany przez NKWD i [zostaliśmy] wywiezieni do Kozielska jako rzekomo internowani. Warunki mieszkaniowe i wyżywienie dostateczne. Obóz składał się z oficerów i podoficerów Wojska Polskiego i policji. Stosunki wzajemne były dobre, pracy poza obozem nie było.

Stosunek władz NKWD do Polaków nieprzychylny. Badanie odbywało się często, tortur nie miałem. Propaganda komunistyczna na wielką skalę, oświadczano, że Polska będzie, ale komunistyczna.

15 maja 1941 r. zostałem wywieziony do Murmańska, następnie na Płw. Kolski – Tundra Łaparska [?], gdzie pracowałem 14 godzin na dzień. Warunki mieszkaniowe bardzo złe, wyżywienie złe – 80 g [sic!] chleba. Pomocy lekarskiej wcale nie było, ubranie wydawano w ostatecznej potrzebie. Życie było nie do określenia z powodu warunków atmosferycznych, jak owady. Wyznaczona norma pracy, której wykonać nikt nie mógł, i bez żadnego wynagrodzenia. W obozie Kozielsk zmarli posterunkowi Policji Państwowej Kucharski i Jodełko.

Łączności z krajem i rodziną żadnej nie było.

W lipcu 1941 r. wywieziono [nas] z półwyspu do miasta Suzdal – obóz, gdzie warunki były nieco lepsze. W tym obozie w sierpniu 1941 r. zostałem zwolniony wraz ze wszystkimi internowanymi i 25 sierpnia 1941 r. przez komisję lekarską zostałem przyjęty do armii polskiej, a we wrześniu 1941 r. zostałem przydzielony do 5 Dywizji Piechoty stacjonującej w Tatiszczewie.